

NIEDZIELA JAKO DZIEŃ DUCHA ŚWIĘTEGO Zapomniana część doktryny świętego Augustyna

Naukę, że trzecie przykazanie zobowiązuje nas do szukania odpoczynku w Bogu, bo tylko w ten sposób osiągniemy odpoczynek wiekuisty, powtarza Augustyn wielokrotnie. Osiągnięcie tego odpoczynku stało się możliwe dopiero dzięki męce i zmartwychwstaniu naszego Pana, a przypomina nam o tym niedziela, dzień jednocześnie pierwszy i ósmy – dzień, w którym już widzialnymi się stają początki tego odpoczynku, który przecież będzie odpoczynkiem wiekuistym.

Przypomnieniu, że niedziela, dzień zmartwychwstania Chrystusa, jest zarazem dniem Ducha Świętego, Jan Paweł II poświęcił w swoim Liście apostolskim *Dies Domini* całą stronicę. Dość zwrócić uwagę na to, że oba dla Kościoła założycielskie zesłania Ducha Świętego miały miejsce w niedzielę – w sam dzień Paschy (por. J 20, 22-23) oraz w niedzielę Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2, 2-13). Rzecz jasna, nie jest tak, że niedziela jest dniem zmartwychwstania Chrystusa, a oprócz tego dniem Ducha Świętego, ale – jak w liście *Dies Domini* wyjaśnia Jan Paweł II – jest dniem, w którym „chrześcijanie wciąż na nowo przeżywają radosne spotkanie Apostołów ze Zmartwychwstałym, a On ożywia ich tchnieniem swego Ducha” (nr 28).

Pierwszym z Ojców Kościoła, który w sposób szczególny podkreślał pneumatologiczny wymiar dnia Pańskiego – zresztą w perspektywie również dzisiaj praktycznie zapomnianej – był św. Augustyn. Temat ten stanowił część jego szerszej refleksji nad Dekalogiem, która zapoczątkowała – zakończony dopiero w epoce karolińskiej – proces wprowadzania dziesięciu przykazań do podstawowej katechezy kościelnej. Otóż przykazania pierwszej tablicy Augustyn postrzegał w perspektywie trynitarnej – jako prześwitujące odniesieniem do kolejnych Osób Boskich. Przykazanie święcenia dnia świętego, jako przykazanie trzecie, wyjaśniał więc Augustyn jako szczególnie związane z Duchem Świętym. Celem niniejszych rozważań będzie próba rekonstrukcji tej niezwykle ważnej karty w dziejach teologii niedzieli.

ANTYMANICHEJSKIE POCZĄTKI AUGUSTYŃSKIEJ REFLEKSJI NAD DEKALOGIEM

W starożytnym chrześcijaństwie Dekalog nie stanowił jeszcze tak ważnego odniesienia w kościelnym nauczaniu moralności, jakim miał się on stać później.

Wynikało to stąd, że w Nowym Testamencie ani razu nie przypomina się o obowiązywaniu Dekalogu jako całości. Wszystkie nowotestamentalne wzmianki o Dekalogu dotyczą jedynie przykazań określających nasze obowiązki wobec bliźniego, pomijają natomiast milczeniem przykazania mówiące o obowiązkach względem Boga. Jeśli odwołać się do tradycyjnego podziału, w którym rozróżnia się dwie tablice (por. Pwt 5, 22), to Nowy Testament mówi jedynie o obowiązywaniu przykazań drugiej tablicy (por. Mt 5, 21-37; 15, 4-8; 19, 16-19; Rz 13, 9).

Chociaż w Nowym Testamencie częste są nawiązania do naszych obowiązków względem Boga, nie odnoszą się one do Dekalogu. Również w licznych starochrześcijańskich świadectwach dotyczących święcenia niedzieli nie ma – aż do czasów św. Augustyna – śladów, że wiązano je z odnośnym przykazaniem Dekalogu¹.

Nieliczne wzmianki pierwszych Ojców Kościoła na temat Dekalogu sprowadzają się do trzech rodzajów wypowiedzi. Ojcowie albo komentują biblijny opis obdarzenia ludu przykazaniami², albo za pomocą Dekalogu wyjaśniają poganom istotę moralności chrześcijańskiej³, albo wreszcie widzą w Dekalogu streszczenie dostępnej również poganom moralności naturalnej⁴.

Augustyn szczególnie zainteresował się Dekalogiem w obliczu manichejskich zarzutów, że również Kościół katolicki odrzuca Stary Testament, tylko nie chce się do tego przyznać. Podczas datowanej na rok 397 dyskusji z manichejczykiem Faustusem Augustyn usłyszał: „Sądzę, że także i ty [odrzucaasz Stary Testament]. Wszak ja odrzuciłem obrzezanie jako rzecz wstydliwą, a o ile się nie mylę, także i ty. Odrzuciłem bezczynność szabatu jako rzecz zbędną, myślę, że i ty. Powstrzymuję się od spożywania nie tylko mięsa wieprzowego, ty zaś nie tylko takie jadasz. [...] Każdy z nas jako rzeczy nic nie znaczące i próżne odrzucił tygodnie posilania się chlebem przaśnym i mieszkania w namiotach, zakaz zszywania purpury z szatą lnianą, czy brania do jednego zaprzęgu wołu z osłem – i kiedy czujemy się przymuszeni tak czynić, nie uważamy tego za

¹ Zob. H. Pietras SJ, *Dzień święty. Antologia tekstów patrystycznych o świętowaniu niedzieli*, WAM, Kraków 1992.

² Zob. np. Orygenes, *Homilia 8 na Księgę Liczb*, w: tenże, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, t. 1, tłum. S. Kalinkowski, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s. 221-238.

³ Zob. np. Teofil z Antiochii, *Do Autolyka*, ks. 2, rozdz. 9, w: *Apologeci greccy II wieku*, tłum. J. Czuj, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1935, s. 100n. Warto zauważyć, że w podobny sposób – aby budzić podziw dla moralności judaizmu – wykorzystywał Dekalog już Filon z Aleksandrii. Por. Filon Aleksandryjski, *O dekalogu*, 154-175, w: tenże, *Pisma*, t. 1, tłum. L. Joachimowicz, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s. 224-228.

⁴ Por. np. Ireneusz, *Adversus haereses*, 4, 15, 1, w: *Sources chrétiennes*, t. 100, s. 548; Tertulian, *Przeciw Żydom*, rozdz. 2, tłum. W. Myszor, w: tenże, *Wybór pism*, t. 2, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 184n.

czyny świętokradzkie. Obydwaj lekceważymy i śmiejemy się z postanowienia, by łysego albo człowieka o czerwonej twarzy – jako rzekomo nieczystych wobec Boga – nie wyświęcać na kapłana. Są to wszystko przepisy i zasady nakazane przez Stary Testament. Tak więc to, co mi zarzucasz, jest wspólne dla nas obu. Obaj bowiem odrzucamy Stary Testament”⁵.

Starotestamentalne prorocтва, zdaniem manichejczyków – w każdym razie takich, jak Faustus – należy traktować *per non sunt*: „Świadectwa Hebrajczyków, choćby były prawdziwe, przed zdobyciem wiary są dla nas bezużyteczne, natomiast po jej osiągnięciu zbędne”⁶. Nie zamierzali też manichejczycy negować ewentualnych szczegółowych wartości Starego Testamentu, generalnie nie uznawali oni w nim tekstu natchnionego: „Choć złapana w morzu ryba nie szkodzi, to szkodzi woda morska, a jako ludzie potrafimy po zabraniu tego, co pożyteczne, odrzucać rzeczy szkodliwe”⁷.

Odżegnywali się zdecydowanie manichejczycy od typologicznego odczytywania Starego Testamentu. Co więcej, starali się to swoje stanowisko napędzać agresją wobec Kościoła katolickiego, używając przy tym typowo chrześcijańskiej frazeologii: „Nasz Kościół, oblubienica Chrystusowa – atakował Faustus Augustyna – uboga, ale wydana za bogatego, zadowala się dobrami swego męża i wzorem pokornych kochających gardzi bogactwem, gardzi darami Starego Testamentu i jego dawcy, i pilnie strzegąc swojej czci, przyjmuje wyłącznie zapis swego Oblubieńca. Natomiast wasz Kościół [katolicki] przywłaszcza sobie Stary Testament i jak rozpustna panna niepomna wstydu cieszy się z podarków i zapisu innego mężczyzny. Ponadto ten wasz miłośnik i nauczyciel bezwstydu, Bóg Hebrajczyków, poprzez kamienny dyptych obiecuje złoto i srebro, pełny brzuch i ziemię kananejską. Te tak wstrętne zyski radują was, podoba się wam grzeszyć nawet po przyjściu Chrystusa i okazywać niewdzięczność tak niezmiernym Jego darom. To was kusi, ażeby po poślubieniu Chrystusa zaprzedać się Bogu Hebrajczyków”⁸.

Na szyderstwa z dwóch kamiennych tablic Dekalogu Augustyn odpowiada żarliwą jego obroną. Odtąd objaśnienie dziesięciu przykazań nieraz będzie się pojawiało w jego nauczaniu⁹. „Nie przejmuj się – zwraca się Augustyn z apostrofą pod adresem Kościoła katolickiego – nędznym pomówieniem na temat kamiennego dyptychu. Przecież nie masz serca kamiennego, jakie owe tablice wyobrażały u tamtego pierwszego ludu. Jesteś listem apostolskim, «pisanym

⁵ Św. Augustyn, *Przeciw Faustusowi*, 6, 1 (*Patrologia Latina* – dalej cyt. jako PL – t. 42, kol. 228), t. 1, tłum. J. Sulowski, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1991, s. 29n. Przekład nieco zmodyfikowałem.

⁶ Tamże, 13, 1 (PL, t. 42, kol. 282), s. 102.

⁷ Tamże, 16, 1 (PL, t. 42, kol. 316), s. 146.

⁸ Tamże, 15, 1 (PL, t. 42, kol. 303), s. 128n.

⁹ Najczęściej w kazaniach, por. *Mowa* 8 (PL, t. 38, kol. 67-74; por. t. 46, kol. 945-960), 9 (PL, t. 38, kol. 75-91), 33 (PL, t. 38, kol. 207-209), 248 (PL, t. 38, kol. 1158-1161).

nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc z ciała» (2 Kor 3, 2-3). [...] Zatem nie lękaj się dyptychu, na którym dawno został ci zesłany tekst, który obecnie uznajesz. Jednak nie bądź poddana Prawu, które byś miała spełniać ze strachu. Bądź pod łaską, ażeby była w tobie miłość, która jest pełnią Prawa”¹⁰.

Do obrony Dekalogu przymuszał Augustyna również fakt, że manichejczy cy większość jego przykazań z całą otwartością odrzucali. Dotyczyło to nie tylko przykazań pierwszej tablicy, jako odnoszących się do lekceważonego przez nich „Boga Hebrajczyków”. Ich antropologia, według której człowiek jest uwięzioną w materii iskrą Bożą, kazała im potępiać małżeństwo i rodzenie dzieci jako wpędzanie następnych cząstek boskości w niewolę ciała. Logiczną konsekwencją takiej doktryny był negatywny stosunek do kilku kolejnych przykazań Dekalogu.

Odrzuciłaś przykazanie czci dla rodziców – zwraca się Augustyn do Kościoła manichejczyków – bo „idąc za nauką demoniczną nauczyłaś się uważać swoich rodziców za nieprzyjaciół, którzy poprzez spółkowanie związali cię z ciałem i w ten sposób twemu bogu narzucili nieczyste dyby”¹¹. Wywrócili również manichejczycy przykazanie „Nie cudzołóż”, doradzając tym, którzy nie potrafią zapanować nad potrzebą seksualną, raczej ubezplodnianie współżycia małżeńskiego niż poczynanie dzieci¹².

Słowem, Dekalog stał się dla Augustyna niezwykle ważnym punktem oparcia w obronie wiernych przed zagrożeniem manichejskim. Broniąc kwestionowanego przez manichejczyków monoteizmu, Augustyn oparł się na przykazaniach pierwszej tablicy, natomiast odwołując się do przykazań drugiej tablicy, bronił biskup Hippony wywracanej przez nich (a przecież potwierdzonej przez Boże Objawienie) moralności naturalnej.

Wkrótce Dekalog miał się stać jednym z najważniejszych tekstów całego chrześcijaństwa zachodniego – ważnym do tego stopnia, że nie przestał być takim również dla – chyba wszystkich bez wyjątku – Kościołów i Wspólnot protestanckich.

¹⁰ Tamże, 15, 4 (PL, t. 42, kol. 306), s. 132n.

¹¹ Tamże, 15, 7 (PL, t. 42, kol. 310), s. 138.

¹² Por. tamże. Jeszcze w roku 561 synod w Bradze piętnuje tych, którzy „potępiają małżeństwo między ludźmi i gardzą poczęciem potomstwa” (kan. 11) oraz tych, którzy „głoszą, że ciało ludzkie jest ukształtowane na obraz diabła oraz że poczęcie w łonie matki jest naśladowaniem dzieł diabelskich i dlatego nie wierzą w zmartwychwstanie ciała” (kan. 12) („Warszawskie Studia Teologiczne”, t. 2 (1984), s. 86n.). Również średniowieczni neomanichejczycy rozpustę stawiali ponad poczynanie i rodzenie dzieci. Por. S. R u n c i m a n, *Manicheizm średniowieczny*, tłum. J. Proko-piuk, B. Zborowski, Wydawnictwo MARABUT, Gdańsk 1996, s. 167.

DUCH ŚWIĘTY OSTATECZNYM SPRAWCĄ NASZEJ WIERNOŚCI PRZYKAZANIOM

Augustyn mocno podkreślał, że wierność przykazaniom nie polega tylko na materialnym ich zachowywaniu. Odwołując się zarówno wprost, jak i pośrednio do Mt 22, 34-40, często przypominał, że cały Dekalog sprowadza się do dwóch przykazań miłości i w nich znajduje swoje wypełnienie. Rzecz jasna, chodzi tu o taką miłość, do której sami z siebie nie jesteśmy zdolni, a którą może w nas sprawić tylko łaska udzielana przez Ducha Świętego.

Duch Święty – wyjaśniał Augustyn – był obecny już na Synaju: „Dziesięć przykazań Prawa było napisane na kamiennych tablicach palcem Bożym, to znaczy przez Ducha Świętego”¹³ (por. Pwt 9, 10). Pneumatologiczne odczytanie metafory palca Bożego mogłoby się nam dzisiaj wydawać nadinterpretacją, w czasach Augustyna jednak było odbierane jako oczywiste – niezliczoną bowiem liczbę razy w okresie sporów trynitarnych zestawiano ze sobą wersety Łk 11, 20 i Mt 12, 28.

„Tych dziesięciu przykazań nikt by o własnych siłach nie wypełnił, gdyby nie pomoc łaski Bożej, gdyby Bóg nie wspomógł swoim Duchem”¹⁴. Jest to jedno z tych twierdzeń, które biskup Hippony powtarzał wielokrotnie, niekiedy w kontekście przeciwstawiania chrześcijaństwa judaizmowi: „Lud żydowski nie wypełniał Prawa, gdyż był w nim strach zamiast miłości. Zatem kto chce wypełnić Prawo, niech pomyśli o łasce”¹⁵.

Zazwyczaj w wypowiedziach na ten temat św. Augustyn wskazywał imiennie na Ducha Świętego, który jedyny może nas uzdolnić do wypełniania przykazań: „Bo jeżeli usuniesz Ducha, jaką wartość ma Prawo? Tylko przestępcę z ciebie czyni. Dlatego powiedziano: Litera zabija. [...] Oto Prawo przychodzi w dziesięciu przykazaniach. Cóż by ci pomogło, gdybyś się ich nauczył, a nie czynił? Byłbyś jego przestępcą. Żeby czynić, konieczna jest pomoc. Skąd pomoc? Od Ducha. Bo litera zabija, Duch zaś ożywia (2 Kor 3, 6)”¹⁶.

„Do dziesięciu trzeba dodać siedem” – przedstawiał konieczność darów Ducha Świętego do wypełniania przykazań, dowcipnie wydobywając paradoksalność Bożej arytmetyki. Podobnie bowiem jak dziesięć przykazań to sama istota Prawa, tak Duch Święty przychodzi w siedmiu darach. „Otóż kiedy siedem dodać do dziesięciu, mamy dziesięć. Co ja mówię? To chyba niedorzeczność: kiedy siedem dodać do dziesięciu, mamy dziesięć? Czy ja zapomniałem liczyć? Czy ze mnie dzieci nie będą się śmiały? Jednak to właśnie mówię,

¹³ Św. Augustyn, *Mowa* 249, 3 (PL, t. 38, kol. 1162). Wszystkie cytaty, gdzie nie podano tłumacza, w moim przekładzie.

¹⁴ Tenże, *Mowa* 248, 5 (PL, t. 38, kol. 1160).

¹⁵ Tenże, *Mowa* 32, 8 (PL, t. 38, kol. 199).

¹⁶ Tenże, *Mowa* 250, 3 (PL, t. 38, kol. 1166n.).

i powtarzam, i nie wstydzę się. Jeżeli to zrozumiecie, nie skarcicie liczącego, lecz pokochacie poszukującego. Dziesięć to przykazania Prawa, jednak wyliczyłem ponadto siedem działań Ducha Świętego. Kiedy dodamy te siedem, będzie dziesięć. Kiedy Duch Święty do nas przyjdzie, wypełnimy Prawo. Gdyby zabrakło tych siedmiu działań, nie wypełnilibyśmy tamtych dziesięciu. Przychodzi Duch i pełnione jest Prawo”¹⁷.

Ulubioną metaforę, za pomocą której opisywał wypełnianie Prawa, zaczerpnął Augustyn z Ps 92, 2-4: „Harfa dziesięciostrunna oznacza dziesięć przykazań Prawa. Jednak trzeba na niej grać i śpiewać, nie wystarczy jej nosić. Bo i Żydzi mają Prawo, noszą je, ale nie śpiewają. Kim są ci, którzy śpiewają? Czy ci, którzy czynią? To za mało. Kto czyni w smutku, ten jeszcze nie śpiewa. Kim są ci, którzy śpiewają? Ci, którzy wypełniają Prawo z radością”¹⁸. To Duch Święty jest sprawcą tej miłości, dzięki której harfy się używa, a nie tylko ją nosi, dzięki której nie jest ona dla nas ciężarem, ale ozdobą¹⁹.

Tylko dla porządku wspomnę, że to z krzyża naszego Pana płynie to, iż Duch Święty ogarnia nasze zachowywanie przykazań i uzdalnia nas do gry na tej harfie dziesięciostrunnej. Już jako młody biskup Augustyn widział tę harfę w perspektywie Krzyża. Oto jego apostrofa do Kościoła na temat dwóch przykazań miłości: „W pierwszym przykazaniu chodzi o czystość twego małżeństwa, w drugim – o jedność twoich członków. Wypełniając pierwsze, z Bogiem się łączysz, zachowując drugie – jednoczysz się w społeczność. Te dwa przykazania obejmują tamtych dziesięć. Trzy odnoszą się do Boga, a siedem do bliźniego. W prostym dyptychu Ten, który cię umiłował i którego kochasz, zapowiadał ci pieśń nową, pieśń na harfie dziesięciostrunnej. On rozciągnął dla ciebie swoje struny na Drzewie, aby w ciele podobnym do ciała grzesznego potępić grzech, tak aby wypełniła się w tobie sprawiedliwość Prawa (por. Rz 8, 3-4). Ma powody cudzołożnica, żeby nienawidzić ten dyptych miłości małżeńskiej!”²⁰. Rzecz jasna, cudzołożnica z ostatniego zdania to sekta manichejczyków.

¹⁷ Tenże, *Mowa* 249, 3 (PL, t. 38, kol. 1162n.).

¹⁸ Tenże, *Objaśnienie Psalmu* 91, 5 (PL, t. 37, kol. 1174).

¹⁹ „Charitas ergo cantat canticum novum. Nam timor ille servilis in veteri homine constitutus, potest quidem habere psalterium decem chordarum, quia et Judaeis carnalibus data est ipsa Lex decem praeceptorum: sed cantare in illa non potest canticum novum; sub Lege est enim, et implere non potest Legem. Organum ipsum portat, non tractat; et oneratur psalterio, non ornatur. Qui autem sub gratia est, non sub Lege, ipse implet Legem: quia non est ei pondus, sed decus; nec timenti tormentum est, sed amanti ornamentum. Spiritu enim dilectionis accensus, iam in psalterio decem chordarum cantat canticum novum” (Tenże, *Mowa* 33, 1; PL, t. 38, kol. 207). Por. tenże, *Mowa* 32, 8 (PL, t. 38, kol. 199n.).

²⁰ Tenże, *Przeciw Faustusowi*, 15, 4 (PL, t. 42, kol. 306n.).

TRYNITARNA INTERPRETACJA PRZYKAZAŃ PIERWSZEJ TABLICY

Przykazanie święcenia dnia odpoczynku wiązał Augustyn z Duchem Świętym nie dlatego, że właśnie w niedzielą Pięćdziesiątnicę Duch Święty zstąpił na rodzący się Kościół, ale dlatego, że w trzech przykazaniach pierwszej tablicy Dekalogu odczytał odniesienie do trzech kolejnych osób Trójcy Świętej: „Wierzę, że ze względu na Trójcę te trzy przykazania dotyczą miłowania Boga. Albowiem Jego jedność bierze początek od Ojca, toteż pierwsze przykazanie mówi z całą mocą o jednym Bogu. Drugie zaś przykazanie upomina nas, byśmy nie brali Syna Bożego za stworzenie, odmawiając Mu równości z Ojcem. Stąd nakaz, abyśmy nie brali imienia Pana Boga naszego nadaremno. Z kolei Dar Boży, jakim jest Duch Święty, już teraz niesie obietnicę zapowiadanego przez szabat odpoczynku wiekuistego”²¹.

O trzech przykazaniach pierwszej tablicy Augustyn mówił wielokrotnie i bez cienia wahania. Nieodmiennie też łączył je z kolejnymi osobami Trójcy Świętej²².

Ponieważ Kościół katolicki często oskarżany jest o sfalszowanie Dekalogu, o to, że jakoby nie chcąc się wyrzec „niezgodnego z Biblią” kultu obrazów, usunął przykazanie drugie: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu” (Wj 20, 4; Pwt 5, 8) – trzeba stanowczo zwrócić uwagę na to, że św. Augustyn żył kilka wieków przed sporami o kult świętych obrazów i że on sam nigdy kultu tego ani nie bronił, ani nie krytykował. Toteż jakiegokolwiek dopatrywanie się w przyjętym przez niego podziale Dekalogu tendencji ikondulijnej jest oczywistym anachronizmem²³.

Nie ma również nawet śladu podstaw do twierdzenia, jakoby Augustyn wyrzucił z Dekalogu zakaz sporządzania obrazów. Po prostu nie miał on wątpliwości, że zakaz ten jest integralną częścią przykazania pierwszego. To, że nie poruszał on w swoich objaśnieniach tego przykazania problemów związanych z kultem świętych obrazów, było prostą konsekwencją faktu, że urodził się w swoim czasie, a nie kilka wieków później. Warto jednak odnotować jego spostrzeżenie, że nieporozumieniem byłoby wyciągać z zakazu czczenia obrazów wnioski antytrynitarne: „Mamy poznawać Ojca w pierwszym przykazaniu, które nie pozwala oddawać czci jakiegokolwiek obrazowi Boga utworzonemu

²¹ Tenże. *Mowa* 33, 3 (PL, t. 38, kol. 208).

²² Por. np. tenże. *Mowa* 8, 14 (PL, t. 38, kol. 74). Por. tenże. *Mowa* 9, 6n. (PL, t. 38, kol. 79n.), 248, 4 (PL, t. 38, kol. 1160); tenże, *Objaśnienie 1 Psalmu* 32, 2 (PL, t. 36, kol. 275).

²³ Odnotujmy, że ten całkowicie bezpodstawny zarzut pod adresem Kościoła katolickiego pojawia się niekiedy nawet w opracowaniach prawosławnych: „Dla potrzeby katechezy Kościół rzymski usunął drugie przykazanie, natomiast ostatnie podzielił na dwa, zachowując tym samym dziesięć przykazań. Przyczyną tego był kult obrazów w chrześcijaństwie, którego nie umiano pogodzić z wymogiem przykazania” (*Bóg Żywy. Katechizm Kościoła prawosławnego* (praca zbiorowa), Kairos – Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 137).

przez człowieka. Ten zakaz nie oznacza, że Bóg nie ma obrazu, lecz że mamy czcić tylko ów Obraz, który jest tym, czym On sam jest (por. Kol 1, 15; Hbr 1, 3), i który nie ma Go zastępować, lecz być razem z Nim²⁴.

Postawmy następujące pytanie: Czy to św. Augustyn jest autorem powszechnie przyjętego w Kościele katolickim (oraz luterańskim²⁵) podziału Dekalogu na trzy przykazania pierwszej tablicy oraz siedem przykazań drugiej tablicy? A jeżeli tak – to jak wyjaśnić ten zdumiewający fakt, że w jego licznych wypowiedziach na temat tego podziału Dekalogu brak nawet śladu, że zdawał sobie sprawę, iż jest autorem tego podziału? Jak ponadto wyjaśnić to, że Augustyn jest tak zdecydowanie pewien, iż Dekalog w taki właśnie sposób się dzieli?

Poszukiwanie odpowiedzi na te dwa pytania zacznijmy od przypomnienia, że w Piśmie Świętym przykazania nie są ponumerowane, mówi się tam tylko, że jest to „Dziesięć Słów” (Wj 34, 28; por. Pwt 4, 13; 10, 4). Otóż istnieją trzy tradycje numerowania dziesięciu przykazań. Tradycja żydowska nasz wstęp do Dekalogu („Jam jest Pan, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli” – Wj 20, 2) traktuje jako przykazanie pierwsze; zakaz sporządzania posągów i obrazów natomiast nie jest u Żydów odrębnym przykazaniem, ale stanowi uzupełnienie przykazania według tej numeracji drugiego: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie”²⁶.

Zakaz sporządzania obrazów wyodrębnili jako osobne przykazanie – niewątpliwie ze względu na swoich pogańskich czytelników – dwaj ogromnie zasłużeni propagatorzy judaizmu w kręgu kultury greckiej, Filon z Aleksandrii²⁷ oraz Józef Flawiusz²⁸. Dopiero w szesnastym wieku Filonową numerację Dekalogu potraktowali jako oręż zaczepny przeciwko katolikom protestanczy ikonoklaści.

Sam Augustyn podział dziesięciu przykazań na trzy i siedem zawsze traktował jako coś oczywistego i bezdyskusyjnego. Jedyna wypowiedź, w której zdarzyło mu się wspomnieć, że w ogóle zdaje sobie sprawę z tego, iż Dekalog można numerować również inaczej, powstała prawie ćwierć wieku po opublikowaniu *Przeciw Faustusowi*²⁹. Wypowiedź ta nie pozostawia wątpliwości co

²⁴ Św. Augustyn, *List* 55, 11, 20 (PL, t. 33, kol. 213), w: tenże, *Listy*, tłum. W. Eborowicz, Wyższe Seminarium Duchowne, Pelplin 1991, s. 348.

²⁵ Taki właśnie podział Dekalogu przyjął w obu swoich *Katechizmach* Marcin Luter.

²⁶ Por. *Kalendarz żydowski 5747 (1986-1987)*, Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w PRL, Warszawa 1986, s. XXn. Być może tak właśnie numerował Dekalog św. Hieronim; w każdym razie w taki sposób jest on podzielony w niektórych wydaniach Wulgaty (por. PL, t. 28, kol. 265n.).

²⁷ Zob. Filon Aleksandryjski, dz. cyt.

²⁸ Por. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, ks. 3, rozdz. 5, ak. 5, tłum. Z. Kubiak, red. ks. E. Dąbrowski, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań-Warszawa-Lublin 1979, s. 190.

²⁹ Por. św. Augustyn, *Problemy Heptateuchu*, 2, 71, t. 1, tłum. J. Sulowski, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 1990, s. 118 (PL, t. 34, kol. 620n.). Poniekąd dodatkowym argumentem, że tak

do tego, że nie był to problem, o który by się w ówczesnym Kościele spierano. Dlaczego zaś bardziej słuszna wydaje mu się numeracja przykazań, jakiej się trzymał od początku swojej pracy duszpasterskiej, wyjaśnia Augustyn w jednym zdaniu: „Wydaje mi się, że stosowniej przyjmuje się owe trzy i siedem, ponieważ jeśli się bliżej przypatrzyć, to te, które odnoszą się do Boga, zdają się wskazywać na Trójkę”³⁰.

Sądzę, że można już w tym punkcie zaryzykować próbę odpowiedzi na pytania, jakie sobie wyżej postawiliśmy. Otóż nie mamy dowodów na to, że już przed Augustynem stosowano ten podział Dekalogu, z którym tak często spotykamy się w jego dziełach. Nie wolno jednak zapominać o tym, że przed Augustynem Dekalog nie zajmował jeszcze tego miejsca w duszpasterstwie, które miał uzyskać później. Toteż nie należy wykluczać – jakkolwiek pewności co do tego też nie mamy – że właśnie Augustyn jako pierwszy zaproponował podział dziesięciu przykazań na trzy i siedem, a zarazem że początkowo nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, iż Dekalog bywał dzielony również inaczej.

NAKAZ DAŻENIA DO ŻYCIA WIECZNEGO

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jaką konkretną treść wiązał Augustyn z tezą, że trzecie przykazanie ma szczególny związek z Duchem Świętym. Otóż omawiając to przykazanie, biskup Hippony zazwyczaj przypominał, że Duch Święty jest dawcą uświęcenia, Tym, który uświęca: „Uświęcenie nie jest boskie ani prawdziwe, jeżeli nie pochodzi od Ducha Świętego. Nie na próżno nazywamy Go Duchem Świętym. Przecież również Ojciec jest święty, i Syn jest święty, a jednak «Duch Święty» jest imieniem własnym trzeciej osoby Trójcy. On znajduje odpoczynek – niby w swoim szabacie – w człowieku pokornym i wyciszonym”³¹.

Otóż uświęcenie jest celem ostatecznym nie tylko człowieka i ludzkości, ale całego wszechstworzenia. Spośród licznych wypowiedzi Augustyna na ten temat przytoczmy tę, która samą swoją konstrukcją nie pozostawia wątpliwości

właśnie należy numerować przykazania, jest to, że zarówno tekst biblijny, jak i względy merytoryczne sprzeciwiają się, jego zdaniem, łączeniu dziewiątego i dziesiątego przykazania w jedno: „Pożądanie cudzej żony i pożądanie obcego domu do tego stopnia co do grzechu się różnią, że zakaz pożądania domu Pismo uzupełnia słowami: «ani roli jego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnego jego bydła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego». Wydaje się, że Pismo oddziela pożądanie cudzej żony od pożądania jakiegokolwiek obcej rzeczy, skoro każde ze zdań zaczyna się tak samo: «Nie pożądaj żony bliźniego twego», «Nie pożądaj domu bliźniego twego», i dopiero do tego drugiego zdania dołączono: «ani roli jego, ani jego niewolnika». Wydaje się, że wszystko to złączono w jedno przykazanie, odrębne niż zakaz pożądania żony” (tamże; zob. PL, t. 34, kol. 621).

³⁰ Tamże.

³¹ Tenże, *Mowa* 8, 13 (PL, t. 38, kol. 72n.).

co do tego, że wygłoszona była z ambony. Augustyn rozwija znany już nam wątek, że dziesięć przykazań potrafimy wypełnić tylko mocą Ducha Świętego, który obdarza nas swoimi siedmioma darami:

„Co znaczy dziesięć i siedem? Dziesięć wskazuje na Prawo, siedem na Ducha Świętego. Liczbę siedem wiążemy bowiem z Duchem Świętym. Dlatego Prawo wspomina o uświęceniu dopiero w dniu siódmym. Uczynił Bóg światło i nie czytamy, że je uświęcił. Uczynił sklepienie niebieskie – nie czytamy, że uświęcił. Rozdzielił morze od ziemi, kazał ziemi wydać rośliny – nie czytamy, że uświęcił. Uczynił księżyc i gwiazdy – nie czytamy, że uświęcił. Kazał wodom wydać z siebie zwierzęta pływające i latające – nie czytamy, że uświęcił. Kazał, by z ziemi wyszły zwierzęta czworonożne i pełzające – nie czytamy, że uświęcił. Na koniec uczynił człowieka – nie czytamy, że uświęcił. Doszło do siódmego dnia, w którym odpoczął. I ten dzień uświęcił (por. Rdz 2, 3)”³².

Uświęcenie bowiem – powiada Augustyn – to odpoczynek Boga w stworzeniu i stworzenia w Bogu. Tezę tę podsunął biskupowi Hippony fakt, że pojęcia uświęcenia i odpoczynku występują obok siebie we wszystkich trzech tekstach ustanawiających szabat (por. Rdz 2, 3; Wj 20, 11; Pwt 5, 12). Niewątpliwie – przypomina Augustyn – nie chodzi tu o odpoczynek jako środek przeciwko zmęczeniu: „Swoim odpoczynkiem uświęcił Bóg nasz odpoczynek. Zatem dopiero wtedy będziemy uświęceni w pełni, gdy nasz z Nim odpoczynek nie będzie już miał końca. Bo dlaczego Bóg odpoczął? Przecież nie dlatego, że zmęczył się pracą. Kiedy na twoje słowo coś się dzieje, ty się nie męczysz. Kiedy wydajesz rozkaz, który zaraz jest spełniony, stoisz i jesteś pełen sił. Bóg wypowiedział kilka słów, dzięki którym wszystko uczynił, i od razu się zmęczył?”³³.

Przeciwieństwem tego odpoczynku, do którego wzywa trzecie przykazanie, nie jest zmęczenie, tylko grzech: „Otóż grzechem – wyjaśniał Augustyn w innym kazaniu – jest nie tylko to, co ludzie oceniają jako czyn brzydki czy niegodziwy. Jest nim również czyn pozornie dobry, jeżeli spełnia się go dla nagrody doczesnej, a nie dla odpoczynku wiekuistego. Kto czyni coś dla korzyści [tylko] ziemskiej, zachowuje się jak niewolnik i nie przestrzega szabat”³⁴.

Augustyn nie ma wątpliwości, że przykazanie trzecie zobowiązuje nas przede wszystkim do tego, żebyśmy swoje życie uczynili – dzięki darom Ducha Świętego – dążeniem do odpoczynku wiekuistego: „Boga należy przecież kochać bezinteresownie, zaś dusza nie może spocząć inaczej, niż w Tym, którego miłuje. Tylko miłując Boga, który jest wieczny, może otrzymać odpoczynek wiekuisty. I na tym polega doskonałe uświęcenie oraz duchowy szabat nad szabatami. Ponieważ zaś Duch Święty jest dawcą uświęcenia, kogóż nie poruszy

³² Tenże, *Mowa* 251, 5 (PL, t. 38, kol. 1170).

³³ Tamże.

³⁴ Tenże, *Mowa* 33, 3 (PL, t. 38, kol. 209).

do zrozumienia tej wielkiej tajemnicy to, że wśród trzech przykazań dotyczących Boga przykazanie trzecie wzywa do odpoczynku?”³⁵.

Owszem, jak za chwilę zobaczymy, podczas omawiania tego przykazania Augustyn wspomni również o niedzieli. Jednak zobowiązuje nas ono przede wszystkim do tego, żeby całe nasze życie było dążeniem do odpoczynku wiekuistego. Rzecz jasna, jeden tylko Duch Święty może nas do wypełnienia tego obowiązku uzdolnić: „Trzecie przykazanie dotyczące szabat, które Żydzi obchodzą cieleśnie, my uznajemy duchowo. Duch Święty towarzyszył dziełu stworzenia, dlatego uświęcił Bóg dzień siódmy, kiedy ukończył całe swe dzieło. Dopiero w tym dniu wspomniano o uświęceniu. Nie dlatego powiedziano: «Odpoczął od wszystkich dzieł swoich», że się zmęczył. Słowo to zawiera obietnicę dla ciebie, który się trudzisz. Bóg odpoczął, ponieważ wszystko, co uczynił, było bardzo dobre: żebyś rozumiał, że również ty po wykonaniu dobrych czynów odpoczniesz i będziesz odpoczywał bez końca”³⁶.

Rzecz jasna, prawdziwy Dzień Siódmy nie będzie miał końca: „Wszystkie poprzednie dni miały swój wieczór, natomiast ten siódmy dzień, który Bóg uczynił świętym przez to, że odpoczął, nie ma wieczoru. Nie wspomniano o wieczorze wskazującym na koniec tego dnia, wspomniano o poranku, aby ten dzień trwał bez końca. W taki właśnie sposób zaczyna się nasz odpoczynek – to jakby poranek. Jednak on się nie skończy, ponieważ żyć będziemy na wieki. Kiedy coś dla tej nadziei uczynimy, jeżeli uczynimy, wypełniamy w ten sposób szabat”³⁷.

Nasze uświęcenie szabat – wyjaśni Augustyn w innym kazaniu – „polega na odpoczynku, który jest płynącym z dobrego sumienia wyciszeniem serca i umysłu. To tutaj jest uświęcenie, ponieważ tutaj jest Duch Święty. Zresztą przypatrzcie się temu odpoczynkowi. Na kim spocznie Duch Święty? Na pokornym i wyciszonym i [pobożnie] lękającym się Słowa Bożego. Od Ducha Świętego uciekają ludzie niespokojni, miłośnicy kłótni, siewcy oszczerstw, którzy bardziej pragną niezgody niż prawdy. Tacy, wskutek niepokoju, jaki w nich jest, nie dopuszczają do siebie duchowego odpoczynku szabat”³⁸.

Tę naukę, że trzecie przykazanie zobowiązuje nas do szukania odpoczynku w Bogu, bo tylko w ten sposób osiągniemy odpoczynek wiekuisty, powtarza Augustyn wielokrotnie. Osiągnięcie tego odpoczynku stało się możliwe dopiero dzięki męce i zmartwychwstaniu naszego Pana, a przypomina nam o tym niedziela, dzień jednocześnie pierwszy i ósmy – dzień, w którym już widzialnymi się stają początki tego odpoczynku, który przecież będzie odpoczynkiem wiekuistym: „Aby zaczęto obchodzić dzień Pański, czyli ósmy, to jest pierwszy,

³⁵ Tamże.

³⁶ Tenże, *Mowa* 9, 6 (PL, t. 38, kol. 80).

³⁷ Tamże.

³⁸ Tenże, *Mowa* 8, 4 (PL, t. 38, kol. 69).

musiało się dopełnić zmartwychwstanie ciała Pańskiego. Winna była urzeczywistnić się na przykładzie Kościoła nadzieja, której ciało Kościoła spodziewa się na końcu świata”³⁹.

Myślę, że żadnego z uważnych czytelników Listu apostolskiego *Dies Domini* nie trzeba przekonywać, że nauka świętego Augustyna, najwybitniejszego z Ojców Kościoła zachodniego, może istotnie dopomóc do pogłębionego zrozumienia tego listu, zwłaszcza jego rozdziałów drugiego i piątego.

³⁹ T e n ż e, *List* 55, 13, 23, w: tenże, *Listy*, s. 349n. (PL, t. 33, kol. 215).